

Cornolio, Wiele razy (feat. Haju, Stochu; prod. Pa

Tak wiele razy obiecałem Ci coś,
Dziś znowu ten nabój wycelowany jest w skroń.
Może tak lepiej, po prostu lepiej będzie.

Chciałbym zmienić się naprawdę i mówić samą prawdę,
choćby jej konsekwencje były już nieodwracalne,
Wszak tego pragnę, więc zaufaj mi proszę,
choć doskonale wiem ile razy Cię zawiodłem.
Nie jestem tym, kogo pokochałaś dawniej,
Bo sam już kurwa nie wiem czego tak naprawdę pragnę.
Wiesz, nie policzę ile razy usłyszałem za ścianą twój głos mamó.
I żałowałem, tego jaki kurwa jestem, pamiętam to wciąż
jak każde z moich słów musiał słyszeć cały blok.
To jest tak bliskie choć mijają lata
to tylko z mojej winy nadal trudniej nam się gada.
Nie masz pojęcia jakie to jest dla mnie ciężkie,
bo właśnie tylko Tobie zawdzięczam to gdzie jestem.
I, Panie Boże proszę tylko łamiąc ciszę,
Oddaj jej w zdrowiu, co zabrałeś swoim życiem.

Tak wiele razy obiecałem Ci coś,
Dziś znowu ten nabój wycelowany jest w skroń.
I może tak lepiej, po prostu lepiej będzie,
Gdy zniknę stąd, po prostu odejdę
/2x

[Haju:]

Odpalam browar i chowam pod blat wszystkie klęski,
to nie pora na morał brat i płytkie teksty,
ani słowa o dołach sam przemilczę setki,
wolę olać, no bo zdołam pokonać śliskie ścieżki.
Zbyt wiele razy blokowały, obniżały pułap, rozważania co by było, gdyby, Akurat, zwykła zamula, ju
i setny raz rozpruwać ciężki fakt, odmulam, wierz mi brat
nie rusza mnie to samo co wtedy,
Chcę celebrować i wierzyć,
zbyt wiele razy te fazy zabrały mi luz,
nie pozwalały mi marzyć, a dały na puls i zwałały z nóg
Walczyłem falami słów i falami nut,
setki starań, by tu stać i brać życie na już,
Po co rozważania mi tu?
Wchodzę bez wahania, bez tchu, nie liczę dni, godzin ani minut.

Tak wiele razy obiecałem Ci coś,
Dziś znowu ten nabój wycelowany jest w skroń.
I może tak lepiej, po prostu lepiej będzie,
Gdy zniknę stąd, po prostu odejdę
/2x

[Stochu:]

Znów doszedłem gdzieś, znów poddałem się i znów od nowa,
Znów przejechałem się, znów czuję ten gnój do kolan,
Próbowałem zmienić się, rzucić szlugi - znów porażka,
Znów lubię upić się od wódki, grunt to walka.
Obiecuję, okłamując siebie sam nie tylko.
siebie i Ciebie i Was i Nas i ścieżkę znajdę inną,
Jestem draniem
"Idź stąd" - mówią, ale wyjść stąd trudno,
słowa giną mówiąc: "Mamy właśnie blisko tu dno".
Brałem udział w wyścigu - w ciemno po hajs,
a mam drobne, dalej gonie ten peleton od lat.
Takie polskie po polsku to ciężko żyć lekko brat,
takie proste po prostu to wezmą Ci prędko, #hajs
Próbowałem coś naprawić bez skutku,
wiele panien miałem, które potrafiłem ranić bez trudu

ona jak nikt bez cudów, bez cukru, bez pudru,
kocha mnie, dzięki niej kocham ją, bez skrpułów, o!